

ZOFIA RÓG

Zofia Róg

kl. VI

Publiczna Szkoła Powszechna w Hieronimowie

gmina i poczta Sienno, pow. iłżecki

Hieronimów, 28 października 1946 r.

Wspomnienie zbrodni niemieckich

Działo się to 20 sierpnia 1943 r. we wsi Piaskowie. Kiedy o godz. 6.00 [Niemcy] zebrali wszystkich mężczyzn i kobiety, mieli [już] zrobioną listę i odczytywali [nazwiska]. Zostali tylko starzy i dzieci. Zabrali też matki małych dzieci. Dzieci kładli pod płótem, a matki wywozili. Przetransportowali wszystkich do Michałowa. Zrobił się krzyk i [było słychać] płacz. Zabrali też mojego tatusia i siostrę. Siostra była w Michałowie i chodziła do roboty za Tarłów. Pokonywała 30 km drogi co dzień. Praca była ciężka, w ziemi. [Siostra] kopła pięć metrów rowu co dzień. Tatusia zabrali potem do Zemborzyna. Siostra uciekła z Michałowa. Później [Niemcy] jeździli po wsi i znów ją wzięli do Michałowa. Kiedy już się robota skończyła, to siostrę wywieźli na Śląsk. Nie mieliśmy wiadomości dziewięć miesięcy. Tatusia Niemcy zabili w Zemborzynie 5 września 1943 r. Tatuś zostawił [w miejscu pracy] swój plecak, w którym miał chleb, i wrócił po niego. Powiedzieli, że chciał uciec. Postawili go pod mur i zabili. Pochowali go za stodołą. Mamusia, kiedy się [o tym] dowiedziała, chciała przewieźć zwłoki. Zrobiła trumnę i poszła do kapitana zapytać się, czy wolno [zabrać ciało], ale pozwolenia nie dostała. Dopiero kiedy Niemcy odeszli, a nadeszli Ruscy, przewieziono ciało tatusia na nasz cmentarz. Teraz musimy się tak sami męczyć.